

BIAŁAS & LANEK, Klęska urodzaju

Jestem wszędzie czyli nigdzie
Częściej hotel niż mieszkanie
Ludzie wszystko by oddali tu za flotę i jebanie

A dla mnie nawet miłość jest podła
By w tym biegu synu nawet nie mam kiedy dać się jej poznać
Chu* w to życie fejmowe
Ono też ma dwie strony
Najpierw typie wybucham
Potem siedze zgaszony

A moi fani chcą żebym się podpisywał pod moimi słowami
znów chcą tego, jakby mi nie ufali

możesz ściągnąć se te płytę bez problemu
jeśli za jej równowartość kupisz szamę bezdomnemu

rozwijamy se chłopaku biznes
kiedy widzę jak te szmaty patrzą na mój sygnet
mam ochportę rzucić rap
ale tak, żeby kur* im na głowę spadł

a ludzie myślą że ponoć z Białasa taki twardziel
jestem artystą – wszystko przezywam dwa razy bardziej
rozumiesz to?